



INFORMACJE SAMORZĄDOWE

Miasta i Gminy Ostrzeszów

Tel. 62 732 06 08, e-mail: org@ostrzeszow.pl
www.ostrzeszow.pl

Redagują na zlecenie Burmistrza Miasta i Gminy: Włodzimierz Piekarczyk, Dorota Owczarczak, Justyna Kędzia

W 20. ROCZNICĘ ŚMIERCI RADNYCH RADY MIEJSKIEJ

W związku z przypadającą w bieżącym roku 20. rocznicą śmierci dwóch wybitnych radnych Rady Miejskiej Ostrzeszów I kadencji samorządu gminnego, Przewodniczący RM - Pan Edward Skrzypek wraz z Sekretarzem Miasta i Gminy Ostrzeszów - Panem Włodzimierzem Piekarczykiem złożyli, w imieniu władz samorządowych, biało-czerwone wiązanki i zapalili znicze na ich mogiłach na cmentarzu katolickim.

Było to okazją do chwili refleksji i wspomnień tych wybitnych postaci:

śp. Zygmunta Żurawskiego (+18.09.1993r.) - pedagoga, działacza społecznego i Przewodniczącego RM Ostrzeszów I kadencji samorządu gminnego;

śp. Włodzimierza Janowskiego (+01.03.1993r.) - lekarza medycyny, ordynatora oddziału chirurgicznego tut. szpitala i radnego RM.



Mistrz gitary klasycznej w Ostrzeszowie

Yi Chen
z Burmistrzem
MiG Ostrzeszów



Yi Chen [ji czen] - wirtuoz gitary klasycznej, kontynuuje bogate tradycje znanej w Chinach rodziny z miasta Suzho [suczo] - najstarszego miasta w Chinach. Swoje pierwsze zetknięcie z muzyką - w wieku pięciu lat - zawdzięcza ojcu, znanemu chińskiemu skrzypkowi i mistrzowi tradycyjnej sztuki chińskiej, miłośnikowi muzyki klasycznej. Mając 14 lat, Yi Chen ujawnił swój nieprzeciętny talent muzyczny, zdobywając, po dziesięciu miesiącach nauki gry na gitarze klasycznej, I. miejsce w Studenckim Muzycznym Konkursie dla Instrumentalistów w Chinach.

Młody i zdolny Yi Chen, już jako koncertujący gitarzysta, jako 19-latek przyjechał do Wiednia, by podjąć studia mistrzowskie. Ma na swoim koncie wiele tras koncertowych w: Austrii, Chinach, Niemczech i Rumunii, zdobywając uznanie słuchaczy i krytyków muzycznych w Azji i Europie.

Do Polski zawitał dopiero teraz, na zaproszenie Pana Leszka Gajdzika - znanego i cenionego na świecie lutnika - wytwórcy gitar klasycznych. Przyjechał tylko na jeden koncert, ale zagrany iście po mistrzowsku. W niedzielę, 15 września br. odsłonił kolejną perłę muzyczną, w ramach organizowanych cyklicznie koncertów dobroczynnych w odrestaurowywanym klasztorze Sióstr Nazaretanek. Miłośnicy muzyki klasycznej, którzy przybyli na występ, mogą czuć się wyróżnieni, zresztą najlepiej o tym świadczą wpisy na forum internetowym, na którym już w parę chwil po koncercie zawrzało. Grono sympatyków Yi Chena poszerzyło się w czasie tego niedzielnego wieczoru o grupę oczarowanych ostrzeszowianinów.

Burmistrz MiG, Pan Mariusz Witek, który nie mógł przybyć na występ, odwiedził artystę w domu Pana Gajdzika, by Mu osobiście podziękować. Yi Chen zapytany o wrażenia z Polski, z rozbrajającym uśmiechem stwierdził, że naprawdę lubi Polskę, choć przyznaje, że nasze miasto, choć urocze i daje wytchnienie oraz możliwość ćwiczeń, to jednak jest dla Niego zbyt małe i spokojne do codziennego życia.

Na pocieszenie, dla tych, którzy nie byli na niedzielnym koncercie, zdradzę tajemnicę: Yi Chen planuje wrócić do Ostrzeszowa już na Boże Narodzenie, oczywiście z kolejną muzyczną perłą!

Z WIEDNIA - TYLKO DO OSTRZESZOWA

W 1970 roku opuścił ukochany dom rodzinny przy ul. Gen. Wł. Sikorskiego w Ostrzeszowie, aby rozpocząć naukę zawodu. Mieszkał kolejno: w Czernicy (woj. dolnośląskie), Opolu i Krakowie. Wreszcie los rzucił Go do Wiednia. Jednak cały czas tęsknił... Praca trzymała Go w Wiedniu, serce ciągnęło do Ostrzeszowa. W tym roku marzenie się spełniło - życie zatoczyło krąg i ponad 40 latami powrócił do rodzinnego miasta. Choć dom wymaga jeszcze dużo nakładu pracy, a rzeczy nagromadzone przez całe życie nadal są spakowane w 137 kartonach, PAN LESZEK GAJDZIK, bo o Nim mowa, znany i ceniony na całym świecie lutnik, jest nareszcie szczęśliwy, bo powrócił do domu dzieciństwa, domu dziadków i rodziców, a teraz Jego domu.

Na pewno wiele osób zastanawia się czym kieruje się osoba, która pozostawia Wiedeń i z radością wraca do Ostrzeszowa - małego miasteczka w południowej Wielkopolsce, dlatego postanowiliśmy przybliżyć mieszkańcom Ostrzeszowa osobę Pana Leszka. Odwiedzając Go w domu i pracowni, zadaliśmy Mu kilka pytań.

D.O.: Czy to miłość do małej ojczyzny spowodowała, że powrócił Pan do Ostrzeszowa, czy może dostrzega Pan tu jakiś potencjał, ma Pan pomysł na nowe przedsięwzięcie?

L.G.: Głównym motorem mojego powrotu tutaj było przywiązanie do tego domu, zawsze miałem do niego sentyment. Pamiętam takie zdarzenie z dzieciństwa, kiedy wróciliśmy z pobytu w sanatorium w Szczawnie Zdroju i ja z radości ucałowałem mury naszego domu. Wzruszyło to bardzo moich dziadków. Tu mieszkali moi dziadkowie i rodzice. Miało być inaczej, miałem wrócić z żoną do tego domu już wcześniej, aby po prostu razem mieszkać. Jednak życie potoczyło się inaczej, wróciłem później, myślę, że pod wieloma względami za późno. Choć teraz wreszcie jestem szczęśliwy, bo nie muszę nigdzie wyjeżdżać by być u siebie. Będąc w Wiedniu nie kupowaliśmy nawet specjalnie mebli, bo zawsze był ta myśl, że stamtąd wyjedziemy, że to jest tylko tymczasowo. To „tymczasowo” w naszym przypadku było 20 lat, ale to była katanga, zawsze było coś, co nie pozwalało jeszcze wrócić. Jednak przede wszystkim nie byłem gotowy do powrotu jako samodzielny lutnik, by być na tyle znany wśród gitarzystów, aby pracować samodzielnie. Wreszcie nadszedł czas, kiedy uznałem, że jestem samodzielny, dodatkowo ten dom zaczął się sypać. Jak widać nadal jest tu dużo do zrobienia.

D.O.: Możemy więc liczyć, że dzięki Pana działalności wiele osób znajdzie na mapie gdzie leży Ostrzeszów i tutaj dotrze.



Pan Leszek Gajdzik z żoną Jolantą w domu rodzinnym w Ostrzeszowie

L.G.: To jest moje marzenie, żeby coś się zaczęło dziać w naszym mieście, szczególnie jeśli chodzi o muzykę gitarową i myślę, że jestem w stanie w tym pomóc. Znam wielu muzyków, którzy mogliby przyjechać do nas; np. ostatnio byli dwaj gitarzyści z Warszawy i bardzo im się spodobała siedziba Sióstr Nazaretanek.

D.O.: Czyli przeniósł Pan swoją działalność do Ostrzeszowa?

L.G.: Właściwie działalność mam w Ostrzeszowie już od kilku lat. Przyjeżdżałem tutaj, aby trochę podzielać i znów wracałem z powrotem do Wiednia, ale to cały czas kulało. Teraz też kuleje, bo nie umiem znaleźć narzędzi, większość rzeczy jest nadal spakowana w 127 opisanych i 10 nieopisanych kartonach (śmiech). Ale w tym wszystkim pomaga mi jak zwykle moja żona, która poświęca sporo swojego czasu.

D.O.: W takim razie pozostaje nam życzyć Panu i najbliższemu powodzenia i wszystkiego dobrego w Ostrzeszowie.

Dorota Owczarczak

Pan Leszek Gajdzik powrócił do naszego miasta z żoną Jolantą, która, jak podkreśla artysta, nieraz służy Mu pomocą i wsparciem w warsztacie, ale także rozwija swoje pasje: wyrób ozdobnych lamp witrażowych i ogrodnictwo. Syn Rafał poszedł w Jego ślady i prowadzi swoją działalność w Krakowie, drugi syn - Mateusz również mieszka z żoną w Krakowie i jest programistą. Zapraszamy do odwiedzenia portalu internetowego Pana Leszka Gajdzika <http://www.gajdzik-guitar.com/>.

Burmistrz Miasta i Gminy Ostrzeszów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Ostrzeszów, ul. Zamkowa 31,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.),

został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej położonej w Niedźwiedziu, przeznaczonej do sprzedaży, w trybie przetargowym:

217/9 o pow. 0,3253 ha, zap. w Kw nr KZ10/00041113/6

Nieruchomość stanowi własność Miasta i Gminy Ostrzeszów. Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego. Dla terenu, w skład którego wchodzi działka nr 217/9, wydano decyzję Burmistrza Miasta i Gminy Ostrzeszów o warunkach zabudowy NR GPO-7331-2/64/09 z dnia 09.11.2009 r.

Informacja pokój nr 26, tel. 62/ 732 06 22.

BURMISTRZ
w.z. mgr inż. Paweł Uścińciewicz
Zastępca Burmistrza